

Jak władza **grabi kasę** | W co gra **Hołownia?** | Powyborcze **scenariusze**  
Kochankowie z **Tindera** | Chora **psychoterapia** | Grzyby **hakuja mózgi**

ILUSTRACJA ARKADIUSZ HAPKA

# POLITYKA

**LIDER**  
SPRZEDAŻY

TYGODNIK, nr 7 (3401), 8.02–14.02.2023

Cena 11,90 zł (w tym 8% VAT) nr indeksu 369195

USA 4,60 USD; KANADA 4,69 CAD; WIELKA BRYTANIA 2,50 GBP; SZWECJA 30 SEK; CZECHY 75 CZK; KRAJE STREFY EURO 4,95 EURO



Mam tę wadę i zaletę:  
mówię szczerze

## ŚWIAT WEDŁUG SIKORSKIEGO

Wywiad s. 16

ISSN 0032-3500  
0 7 >  
9 770032 350305





Marki premium. Szeroki asortyment. Najnowsze kolekcje. Profesjonalna obsługa.



# PRZYGOTUJ SIĘ DO FERII ZIMOWYCH

Najnowszy sprzęt narciarski i snowboardowy

Wybrany asortyment zimowy od 30% do 50% taniej!

Kupuj na 10 lub 20 RAT RRSO 0% bez dodatkowych kosztów!

Konkurs Najwyższy Paragon  
WYGRAJ 5-DNIOWY WYJAZD DO TYROLU DLA DWÓCH OSÓB

Zrób zakupy za minimum 2 000 pln i odbierz  
DWA DARMOWE JEDNODNIOWE SKIPASSY NA JEDEN Z 5 TYROLSKICH LODOWCÓW

5 Tyrolskich Lodowców. Im wyżej, tym lepiej. Kaunertal | Pitztal | Sölden | Stubai | Hintertux.  
Pełen regulamin promocji "Darmowy Skipass" oraz "Najwyższy paragon" znajdziesz na skiteam.pl/regulaminy.

**NASZE SKLEPY STACJONARNE SĄ OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU**

Poniedziałek - Sobota **10:00 - 21:00** | **Wszystkie Niedziele 11:00 - 18:00**

WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a | WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie  
KATOWICE - NOWA LOKALIZACJA ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)



Wypożyczalnia



Centrum testowe



Serwis



Bootfitting



Skaner stóp 3D



12

Do spółki z władzą



20

Hołownia w przeciągu



26

Pary z Tindera

## Tematy tygodnia

- 12 Anna Dąbrowska, Violetta Krasnowska  
**Jak PiS wypompuje kasę z państwowych spółek**
- 16 Radosław Sikorski o wojnie, pokoju i własnych utarczkach z władzą

## Polityka

- 20 Rafał Kalukin  
**Czego chce Szymon Hołownia**
- 23 Cezary Michalski  
**Scenariusze powyborcze**



## Społeczeństwo

- 26 Rozmowa z dr hab. **Mirosławem Filiciakiem** o walentynkach z Tinderem i o tym, kogo szukamy na portalach randkowych
- 30 Joanna Cieśla **Psychoterapeuci pomagają – kto pomoże im**
- 34 Violetta Krasnowska **Miłość, polityka i mord**
- 36 Maria Wąszewska-Berlińska o tym, jak wychować nastolatka i przetrwać jego bunt

## Rynek

- 38 Cezary Kowanda **Frankowej sagi ciąg dalszy**



- 41 Adam Grzeszak  
**Jakim cudem Ukraińcy uniknęli blackoutu**

## Świat

- 44 Jarosław Kuisz FRANCJA  
**Francuzi nie chcą dłużej pracować**
- 47 Artur Domoślawski PERU  
**Rdzenni mieszkańcy mają dość upokorzeń**
- 50 Mariusz Zawadzki USA  
**Fenomen Super Bowl**



## Nauka/projektpulsar.pl

- 52 Jędrzej Winięcki  
**Ptaki wędrowne: zamiast ciepłych krajów wybierają zimę w Polsce**
- 55 Tomasz Targański **Dzieła zaginione**
- 58 Marta Alicja Trzeciak  
**Czy grzyby mogą zhakować mózg**



## Esej

- 60 Adam Krzemiński  
**Kto tworzył, a kto niszczył Europę w ubiegłym stuleciu**

## Historia

- 64 Wiesław Władyka  
**Krzysztof Kozłowski: dobry człowiek w MSW**

- 67 Przemek Berg  
**1523: podbój państwa Inków**

## Kultura

- 74 Aleksandra Żelazińska  
**Reality show w streamingu**
- 78 Rozmowa z **Jakubem Skrzywankiem**, laureatem PASZPORTU POLITYKI, o sile i zaangażowaniu współczesnego teatru
- 81 Michał R. Wiśniewski  
**Azjaci w Hollywood**
- 84 Justyna Sobolewska  
**Maria Rodziewiczówna: męski pancierz**
- 86 MEA PULPA  
**Kuby Wojewódzkiego**

## Na własne oczy

- 92 Piotr Sarzyński  
**30 lat PASZPORTÓW POLITYKI: wyprawa za granice sztuki**



## Stałe rubryki

- 4 Mleczko i Mizerski • 6 Przypisy  
• 7 Ludzie i wydarzenia • 70 Afisz  
• 87 Chutnik i Plebanek • 88 Hartman  
• 90 Żulczyk • 98 Polityka i obyczaje





www.mleczko.pl

GALERIA ANDRZEJA MLECZKI: KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 14

SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

## W imię ojca i syna

Rządowi Zjednoczonej Prawicy zarzuca się, że niedostatecznie wspiera tradycyjną polską rodzinę, ale trudno, żeby wspierał, skoro ze spisu powszechnego wynika, że tradycyjna polska rodzina zanika. Nic dziwnego, że rząd ZP woli wspierać związki bardziej przyszłościowe niż tradycyjna rodzina, np. fundacje zakładane przez polityków PiS i ich znajomych. Minister Czarnek przekazuje im miliony na eleganckie wille, bo idą ciężkie czasy, politycy PiS będący we władzach tych fundacji muszą gdzieś mieszkać i z czegoś żyć. Te wille im się po prostu należą, wiadomo, że tradycyjnym rodzinom Czarnek tych willi nie przekaże, bo są biedne i na wille ich nie stać. Muszą poczekać, aż rząd wybuduje dla nich 100 tys. tanich mieszkań.

Rząd tradycyjnej polskiej rodzinie nie pomaga, ale są wyjątki, bo np. premier Morawiecki wspiera rodzinę, jak może, chociaż się tym nie chwali. Aby zapewnić rodzinie godne życie, kupił np. po znajomości ziemię od Kościola i zarobił na tym kilkanaście milionów złotych. A niedawno zdobył się na piękny gest, jakim było przeznaczenie 80 mln zł publicznych pieniędzy na budowę Centrum Badań Fizycznych i Chemicznych zaraz po tym, gdy rektor Uniwersytetu Wrocławskiego zapewnił go, że będzie ono nosiło imię jego ojca Kornela.



O premierze wiele dobrego nie da się powiedzieć, ale jedno trzeba podkreślić: mało który syn zdobyłby się na upamiętnienie ojca za tak duże nie swoje pieniądze. Dlatego nie dziwią zawistne ataki na szczodrość Morawieckiego, który – miejmy nadzieję – nie przejmie się krytyką i nie ustanie w dziele utrwalania z naszych pieniędzy pamięci ojca poprzez nadawanie poważnym instytucjom naukowym jego imienia, co ojcu należy się nie tylko dlatego, że miał tytuł magistra doktora, a także dlatego, że jeśli młodzi Polacy go z czegoś znają, to głównie z zachwalania demokracji panującej w putinowskiej Rosji i wybryku posłanki Zwiercan, która w 2016 r. zagłosowała w Sejmie na dwie ręce – za siebie i za niego.

Morawiecki ocenił, że głosowanie było „w porządku w sensie moralnym”, ale sąd był innego zdania i skazał Zwiercan na rok więzienia w zawieszaniu, 12 tys. zł grzywny i zakaz zajmowania funkcji publicznych przez pięć lat. Dzięki temu głosowaniu Zwiercan przeszła do historii polskiego parlamentaryzmu i została zapamiętana mocniej niż Kornel Morawiecki, co moim zdaniem usprawiedliwia decyzję syna o przeznaczeniu 80 mln publicznych pieniędzy na dodatkowe upamiętnienie go.



## Kair i rejs po Nilu

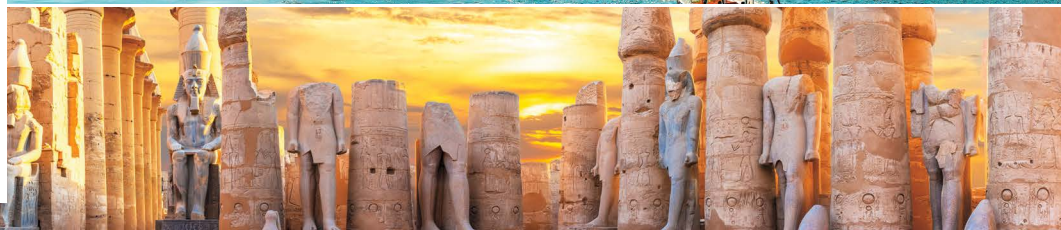
Wyjątkowa wycieczka po największych atrakcjach Egiptu: Kair, piramidy w Gizie, 3-dniowy rejs po Nilu z Asuanu do Luksoru oraz plażowanie nad Morzem Czerwonym.

**NOWOŚĆ**

**Program wycieczki:** Dz. 1 Przelot Warszawa – Kair. Dz. 2 Kair, Piramidy w Gizie i Muzeum Egipskie. Dz. 3 Kair, Koptyjska część Kairu, Cytadela i Bazar. Nocny pociąg do Asuanu. Dz. 4 Przyjazd do Asuanu. Tama Asuańska i Świątynia Izdy w Asuanie. Zaokrętowanie na statek. Dz. 5 Asuan - Edfu. Świątynia Kom Ombo i Edfu. Dz. 6 Edfu - Luksor. Świątynia Horusa w Edfu i przepłynięcie przez Esnę do Luksoru. Dz. 7 Luksor. Dolina Królów i świątynia królowej Hatszepsut. Dz. 8 Z Luksoru nad Morze Czerwone. Dz. 9 Makadi Bay. Relaks nad Morzem Czerwonym i powrót do domu. Dz. 10 Powrót do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy  
31/10 2023, 19/03 2024

od **10.998,-**



## Przywitaj Bali

**Program wycieczki:** Dz. 1 Wylot z Warszawy do Denpasar. Dz. 2 Przylot na Bali i przejazd do Candi Dasa. Dz. 3 Candi Dasa. Zabytkowa wioska oraz pałac wodny Tirta Gangga. Dz. 4 Candi Dasa - Munduk. Dz. 5 Munduk. Wycieczka do Wodospadu Czerwonych Korali i wykład poświęcony darom ofiarnym. Dz. 6 Munduk – Ubud. Gorące źródła Banjar. Bliźniacze Jeziora, Świątynia Bogini Wody i lokalny targ w Bedugul. Dz. 7 Ubud. Kurs gotowania. Czas wolny. Dz. 8 Ubud. Zwiedzanie na własną rękę lub na rowerze (za dodatkową opłatą). Dz. 9 Ubud – Sanur. Świątynia Tanah Lot. Dz. 10-13 Wypoczynek w Sanur. Dz. 14-15 Wykwaterowanie z hotelu. Wylot z Bali i przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 12/04, 24/04, 19/07, 04/09 2023

od **9.998,-**



## Pociągiem przez Szwajcarię – alpejskie szczyty i jeziora

Odkryj malowniczą Szwajcarię podróżując pociągami, statkami i górnymi kolejkami, ciesząc się pięknymi widokami i zwiedzając mijane po drodze miasta.

**Program wycieczki:** Dz. 1 Przelot do Zurychu. Następnie przejazd pociągami do Lucerny. Dz. 2 Wycieczka pociągami i statkiem na górę Rigi. Dz. 3 Zwiedzanie Lucerny i wycieczka fakultatywna na Stanserhorn (dodatkowo płatna). Dz. 4 Rejs statkiem po jeziorze i przejazd Gotthard Panorama Express do kantonu Ticino. Dz. 5 Wycieczka po Bellinzona i Lugano. Czas do własnej dyspozycji. Dz. 6 Bellinzona - Zurych - Warszawa.

6 dni | Wylot z Warszawy 15/08 2023 | **7.698,-**

**albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81**

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: PL05

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.



# Plus dodać plus



Jerzy Baczyński

**A**fery „willa plus” to tylko jedna z wielu podobnych historii ujawnianych w ostatnich latach przez opozycyjne media. Jeśli czymś bardziej bulwersuje, to butą i bezczelnością ministra Czarna, który nawet nie próbuje się wypierać, że kilkadziesiąt milionów złotych przekazał w ręce sympatyków i działaczy PiS. Takich „przepompowni”, tłoczących publiczne pieniądze do zrosniętych z władzą stowarzyszeń, fundacji, kancelarii, redakcji, firm doradczych, są już dziesiątki. To nie tylko dzielone według politycznych kryteriów fundusze resortowe, ale także ponad sto funduszy specjalnych, wyprowadzonych poza budżet państwa, czyli poza kontrolę parlamentu. Do tego trzeba doliczyć „polityczne pieniądze” z kilkudziesięciu spółek Skarbu Państwa, traktowanych jako finansowe i kadrowe zaplecze partii. Zapewne i tu chodzi o miliardy złotych – ile i jak wydawanych, nie sposób się na razie dowiedzieć, bo wzorem Orłenu spółki państwowe same uznały się za wyłączone spod kontroli NIK (co opisujemy w tym numerze POLITYKI, s. 12). Wiadomo, że władza coraz bardziej ostentacyjnie gromadzi – lepiej powiedzieć: dekuje – środki na kampanię wyborczą i na wypadek przegranej. Nie ma już niezależnych instytucji państwa, które by ten proceder „kasa plus” mogły zatrzymać. Na tym polega zbudowany przez siedem lat system. Jedyne, na co rządzący zdają się jeszcze reagować, to sondaże, o ile wykryją jakieś niezadowolone własnego elektoratu. Opozycja zawsze ma nadzieję, że „coś”, jakaś afera, wreszcie przebijie się na drugą stronę, wpadnie do tamtej informacyjnej bańki, zrobi wrażenie – zwykle się przebijają i nie robi.

**W**ięc bez złudzeń: socjologowie mówią, że PiS, mimo wszelkich już wykrytych i przyszłych afer, nie tylko dowiedzie do wyborów swoje zabetonowane 34 proc., ale wykorzystując ogromną materialną i medialną przewagę, może w kampanii ugrać jeszcze kilka punktów procentowych. Co prawda kolejne sondaże (ostatnio Pollster dla „Super Expressu”) potwierdzają, że połączona opozycja wciąż ma szansę zyskać ponad 50 proc. głosów wobec 35 proc. dla PiS – ale tylko w wariantcie jednej lub co najwyżej dwóch list, czyli trzy plus jeden, z odrębną startującą Lewicą. Jednak realny wynik wyborów – zwłaszcza że w niektórych sondażach rośnie Konfederacja, potencjalny koalicjant PiS – zapewne będzie blisko-bliisko. A jeśli opozycja nie odniesie przytłaczającego zwycięstwa, należy się spodziewać, że PiS albo podważy wynik głosowania, albo spróbuje go odwrócić. Odwracanie przegranej polegałoby głównie na dokupywaniu przez PiS brakującej liczby posłów (nasze scenariusze s. 23). Poszczególnym parlamentarzystom będą oferowane stanowiska, pieniądze, wpływy, może nawet wille – czemu nie?; ale będą też groźby, haki, szantaże.

PiS najtrudniej byłoby łowić wśród posłów PO; gdyby kogoś dało się przechwycić, już by to się stało w tej kadencji. Niestety, liderzy pozostałych trzech partii opozycyjnych przy swojej najlepszej woli nie mogą zagwarantować pełnej antypisowskiej

lojalności przyszłych posłów. Z Lewicy jacyś posłowie mogą się wyłamywać, na stałe lub w poszczególnych głosowaniach, „dla dobra ludu”, z PSL dla stanowisk, od Hołowni z każdego powodu, bo to będą ludzie nowi, mało sprawdzeni, bez doświadczenia, niektórzy – czemu nie? – może nawet podstawieni przez PiS. To tłumaczy nieufność Tuska wobec „kolegów z opozycji” i jego twardą grę na dominację PO. Perspektywa, że opozycja jako całość wygra wybory, ale nie zdąży objąć władzy, bo Kaczyński zrealizuje program „poseł plus”, musi być dla Tuska koszmarem.

**B**rak zaufania między PO a pozostałą opozycyjną trójką jest więc wzajemny: mniejsi boją się dominacji, największy boi się zdrady. Dlatego tak źle idą, a właściwie stoją, rozmowy o wspólnych listach i ewentualnej przyszłej rządowej koalicji. Wiadomo, że formuła, w jakiej do wyborów pójdzie opozycja, zależy dziś najbardziej od stanowiska Szymona Hołowni; PSL i Lewica raczej dostosują się do sytuacji. Hołownia ma jednak realnie ciężki wybór (o czym pisze Rafał Kalukin, s. 20), bo sojusz z Tuskiem to dziś dla znacznej części wyborców Polski 2050 opcja nieakceptowalna. A ponieważ jakąś decyzję podjąć trzeba (Hołownia mówi o końcu lutego), wrócić temat podgrzewany przez lidera Polski 2050 i jego doradców, ale też wielu komentatorów i samorządowców z „Tak! Dla Polski” – zastąpienia Donalda Tuska Rafałem Trzaskowskim w roli kandydata na stanowisko premiera przyszłej koalicji. Argumenty za wariantem „RT zamiast DT” są dobrze znane (przypomina je prof. Antoni Dudek, s. 8), bo – mówiąc najkrócej – Tusk ma duży elektorat negatywny, mobilizuje wyborców PiS i demobilizuje „pozaplatformerską” część opozycji, oraz ogólnie „ma wilcze oczy”. Tusk też zna te argumenty i od miesiący powtarza, że po wygranych wyborach „chce, ale nie musi” zostać premierem. Rafał Trzaskowski do nowej roli się też nie zgłasza, lecz i „niczego nie wyklucza”. No i co z tym zrobić? Jak rozwiązać dylemat opozycji: iść z Tuskiem na czele strach, bez niego – też strach, tylko inny.

**W**ydaje się, że pozostawienie tej kwestii otwartą najdłużej, jak się da, to dziś najlepsza strategia całej opozycji. Rafał Trzaskowski jest dużym politycznym atutem na przyszłość, więc tym bardziej nie powinno się go spalać w wyniszczającej grze kampanijnej. A w samej kampanii nie ma dla PiS i osobiście dla Kaczyńskiego bardziej niebezpiecznego zawodnika niż Donald Tusk. Tylko Tusk ma też wystarczająco silną pozycję międzynarodową, aby w imieniu całej opozycji bronić zwycięstwa wyborczego, gdyby PiS próbował je unieważnić. Czy byłby najlepszym premierem przyszłego koalicyjnego rządu? Z Trzaskowskim na pewno łatwiej byłoby się partnerem układać, ale odprowadzanie PiS od władzy i choćby wstępne rozliczenie wymaga i doświadczenia rządowego, i twardości, w czym DT też jest trudny do zastąpienia.

Zdeklarowani wyborcy opozycji na ogół są „nieczułymi narratorem”, niecierpliwą się guzdraniem, wzajemnymi uszczypliwościami partii i liderów „skazanych na sojusz”. Ale to, czego dziś potrzeba czterem partiom, to budowy zaufania, bardziej cierpliwości niż stanowczości. Nie ma powodu, aby już poganiać się w sprawie list czy kandydatury na przyszłego premiera. W tej fazie kampanii różnice między partiami raczej dodają opozycji wyborców, niż odejmują. Warto natomiast wzajemnie odpowiadać na swoje lęki – i te Tuskowe o ewentualną zdradę i nielojalność, i te mniejszej trójki o brak szacunku i ograniczanie ich podmiotowości. Poprawiłoby atmosferę powołanie jakiegoś komitetu porozumiewawczego stronnictw opozycyjnych, z publicznym błogosławieństwem czterech liderów, i rozpoczęcie rozmów w sprawach personalnych, organizacji kampanii, kontroli wyborów, przeciwdziałania powyborczym machinacjom, planu audytu państwa. Tu nie ma ryzyka: nawet gdyby partie miały pójść na osobnych listach, ważny jest publiczny sygnał, że są w stanie stworzyć wspólny rząd. Radosław Sikorski proponuje, aby negocjować, rozmawiać już po wyborach. Ale wtedy może braknąć czasu. Teraz jest czas najwyższy.



## Willa dla swoich

**P**iS przedź czy później straci władzę, a jego ludzie będą musieli odejść z instytucji, spółek, zarządów i rad nadzorczych, w których partia ich ulokowała. Bez pieniędzy PiS ani ich nie zatrzyma przy sobie, ani oni nie będą mieli się z czego utrzymać. Dlatego też władze partii postanowiły wyposażyć swoich ludzi w trwałe majątki, który pomogą im przetrwać chude lata. Program oficjalnie nazywa się „Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania”. Ale nawet w PiS śmieją się, że to program rozwoju potencjału infrastrukturalnego partii – okrzyknięty przez media Willa Plus.

W sumie poszło na to 40 mln zł z publicznych pieniędzy, które trafiły do 42 organizacji. Większość zgrnęły te związane z PiS i Kościołem. Jak ustaliła POLITYKA, partia zamierza odpowiedzieć na „ataki medialne” przedstawiając listę nieruchomości, które Skarbu Państwa przekazał przed nastaniem „dobrej zmiany”. Na liście znalazło się Kolegium Europy Wschodniej, fundacja założona w 2001 r. z inicjatywy Jana Nowaka-Jeziorańskiego z siedzibą w Zamku Wojnowice (25 km od Wrocławia), a także nieruchomość подарowana na siedzibę Fundacji Bronisława Geremka w Warszawie.

**N**ie dajemy lewakom” – tłumaczył „kryteria” programu **minister Czarnek**, którego resort rozdzielał środki. PiS mógł dać tym, którzy z edukacją nie mają nic wspólnego, bo w ustawie, która miała wspierać walkę z pandemią w szkołach rządzący przemycili zapis, zgodnie z którym „w celu realizacji polityki oświatowej państwa minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może ustanowić programy inwestycyjne”. I tak ustanowił, że te 40 mln zł zamiast na szkoły, pójdzie na Willę Plus. Przedwojenna 412-metrowa,



11-pokojowa **willa na warszawskim Mokotowie** trafi zatem do Fundacji Polska Wielki Projekt (ta dostała na nią 5 mln zł). I choć ministerialni eksperci dali temu projektowi negatywną opinię, minister Czarnek i tak zlecił przelew. Fundację tworzy towarzysko-polityczne środowisko prezesa PiS. Od ubiegłego roku zarządza nią prawnik publiczny Grzegorz Górny, ale przez lata fundacją kierowała Anna Bielecka. To w jej domu zbiera się salonik towarzyski prezesa Kaczyńskiego. We władzach Fundacji są też: Piotr Gliński, europosłowie Zdzisław Krasnodębski i Ryszard Legutko, Andrzej Przyłębski, mąż prezesa Trybunału. Po pięciu latach fundacja może z willą zrobić, co zechce: sprzedać, wynająć i zarobić.

Z kolei założona przez Michała Dworczyka Fundacja Wolność i Demokracja dostała 4,5 mln zł na czteropiętrową willę na Żoliborzu – ostatnio jednak władze fundacji zmieniły zdanie i wybrały nieruchomość na Saskiej Kępie. Prezes PiS wie, że warto inwestować w nieruchomości. A cudze środki inwestować najłatwiej. (DĄB.)

## Chcemy, ale nie rodzimy

**N**owe dane Głównego Urzędu Statystycznego po raz kolejny zaniepokoiły: w 2022 r. w Polsce urodziło się **305 tys. dzieci**, blisko o 27 tys. mniej niż rok wcześniej. GUS podając te dane, pisze o „najniższej liczbie urodzeń zanotowanej w całym okresie powojennym”. Jednocześnie w wyniku **450 tys. zgonów** ludność Polski zmniejszyła się o **140 tys.** Równoległe dzieją się też inne zmiany dotyczące powstawania rodzin (spada liczba małżeństw, a przybywa związków niesformalizowanych, w których rodzi się coraz więcej dzieci; już prawie jedna trzecia), a także ról społecznych: spada liczba matek samotnie wychowujących dzieci, a wzrasta liczba samodzielnich ojców.

– Jesteśmy w trakcie tzw. niżu urodzeń. Nie trzeba jednak w związku z tym dramatyzować, tylko próbować zrozumieć, z czego to wynika: zmniejsza się liczba kobiet w wieku 15–49 lat i to decyduje o tendencji spadkowej – uspokaja prof. Irena Kotowska, honorowa przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN.

Tylko w latach 70., kiedy w wiek największej aktywności prokreacyjnej weszły



dzieci wyżu lat powojennych, doszło do znacznego wzrostu liczby urodzeń, ze szczytem ponad 723 tys. w 1983 r. Między 2011 a 2021 r. liczba kobiet w wieku rozrodczym spadła o 700 tys., a liczba kobiet między 15. a 29. r. – o 1,3 mln, a to one mają największy wkład w urodzenia. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę Polki przebywające

na czasowej emigracji, która może trwać kilka lat, to kobiet w wieku prokreacyjnym jest jeszcze **o 365 tys. mniej**.

**C**iekawe obserwacje przynosi też badanie GCBOS dot. planów prokreacyjnych Polek. Reakcja kobiet według wieku jest charakterystyczna: młodsze w grupie 25–39 lat myślą o dzieciach w dłuższej perspektywie, starsze – najbliższych trzech-czterech lat. Jednak kobiety w wieku 30–34 lat częściej niż w badaniu sprzed pięciu lat wskazują, że planują wkrótce zająć w ciążę. To ciekawa zmiana. Wzrósł także odsetek kobiet w wieku 35–39 lat deklarujących plany prokreacyjne. Ale barierą realizacji deklarowanych zamierzeń jest poczucie zagrożenia.

Jednocześnie w ostatnich dwóch latach o prawie 20 proc. zmniejszyła się w Polsce liczba nastoletnich cięż. „Oczywiście, zdawać sobie należy sprawę, iż jest to nie tylko wynik świadomych decyzji, ale i ograniczenia kontaktów z rówieśnikami z uwagi na przejście na tryb nauczania online i okresowe zakazy przebywania poza domem. Swoje zrobiło zapewne również odejście od gimnazjów” – pisze w komentarzu do tych danych prof. Piotr Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego. Młodzi coraz więcej wiedzą na temat swojego zdrowia i seksualności, choć zdobywają te informacje poza oficjalnym szkolnym nurtem. (AGSZCZ)

## Bagaż

**Antoni Dudek**

Politolog i historyk, profesor nauk humanistycznych.



w 24 proc. – na Tuska. Wniosek jest dość prosty: jeśli Tuskowi rzeczywiście zależy na zwycięstwie opozycji, powinien powtórzyć manewr Kaczyńskiego z 2015 r. i wysunąć oficjalnie Trzaskowskiego jako kandydata KO na premiera. Można dość precyzyjnie zbadać, jaki wzrost poparcia taki manewr zapewniłby KO. Sądzę, że kilkuprocentowy. A tyle KO właśnie potrzebuje, aby zrównać się sondażowo z PiS, a być może zacząć nawet tę partię wyprzedzać. To z kolei osłabiłoby natychmiast optymistyczne nastroje,

**M**ożemy te wybory wygrać, ale do tego potrzebna jest kandydatura, która nie jest obciążana bagażem trudnych, niepopularnych decyzji, a ja takim bagażem jestem obciążony od czasów, kiedy byłem premierem”. Tych słów użył Donald Tusk w listopadzie 2019 r., gdy po wielu tygodniach spekulacji oświadczył, że nie będzie się ubiegał o urząd prezydenta. Nie powiedział tego wówczas otwarcie, ale ta deklaracja została poprzedzona badaniami opinii publicznej, które uzmysłowiły Tuskowi, jak wielki jest ten bagaż, który ciągnął się za nim od czasu, gdy był szefem rządu. Niektórzy uważają, że ten bagaż uległ odchudzeniu za sprawą niewątpliwego sukcesu, jaki odniósł on po powrocie do polskiej polityki w połowie 2021 r. Rzeczywiście pod rządami Tuska w ciągu kilku miesięcy KO odwróciła wyraźny spadkowy trend w sondażach. Pomogło w tym pasywne zachowanie Szymona Hołowni, który błędnie założył, że Tusk się szybko wypali i trzeba go tylko „przeczekać”. Docenił natomiast to wydarzenie Jarosław Kaczyński, który w wywiadach podkreślał, że powrót Tuska go „nie martwi”.

Tusk się nie wypalił i wykorzystując swoje duże doświadczenie polityczne oraz zainteresowanie mediów, zaczął odbudowywać poparcie dla KO. Udało mu się ustabilizować je na poziomie dwudziestu kilku procent i... bagaż dał o sobie znać. Kolejne sondaże jasno pokazują, że wśród zwolenników opozycji Tusk ma wciąż bardzo duży negatywny elektorat. Badania prowadzone na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy dają podobny rezultat, jak te przeprowadzone pod koniec stycznia przez Instytut Pollster dla „Super Expressu”. Potencjalni wyborcy opozycji zapytani o to, kogo widzieliby w roli przyszłego premiera, w 34 proc. wskazują na Rafała Trzaskowskiego, a jedynie

jakie podobno zapanowały w obozie władzy po przewyżczeniu kryzysu węglowego i rzekomym wyhamowaniu inflacji. Oczywiście ten sondażowy wzrost odbyłby się głównie kosztem Polski 2050, ale czy tylko? Porównanie elektoratów KO i Trzaskowskiego z wyborów prezydenckich w 2020 r. jasno pokazuje, że ten polityk ma szanse pozyskania części niezdecydowanych wyborców, którzy mają alergię na Tuska.

**W**ystawienie Trzaskowskiego w roli kandydata KO na premiera rozbroiłoby też przypuszczalnie nowe zagrożenie, jakie może dla tej formacji stworzyć start tworzonego przez samorządowców Ruchu TAK! Dla Polski. Stanowiłoby wreszcie istotny sygnał zmiany pokoleniowej, której wyczekuje wielu wyborców opozycji, choć nie mówią o tym głośno w obawie, że pomoże to PiS. Fakty są zaś takie, że to właśnie KO z Tuskiem na czele pozostaje dziś dla partii Kaczyńskiego idealnym przeciwnikiem, pozwalającym nieustannie przypominać jego próby poprawy relacji z Rosją sprzed 2010 r. czy też niepopularne decyzje z reformą emerytalną na czele.

Każdy, kto patrzy na politykę realnie, a nie emocjonalnie, zdaje też sobie sprawę, że jeśli opozycji uda się jesienią wygrać, to dla utworzonego przez nią wielopartyjnego rządu spośród długiej listy problemów do rozwiązania zasadnicze znaczenie będą miały dwa. Po pierwsze, talent premiera do łagodzenia wewnętrzkoalicyjnych sporów, po wtóre zaś zdolność do ułożenia sobie relacji z prezydentem Dudą. Odpowiedź na pytanie, który z dwóch czołowych polityków KO lepiej się do tego nadaje, wydaje się oczywista.

## Polacy łożą, rządzący łżą

**M**imo szalejącej drożyzny licznik Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy znów pokazał rekordowy wynik – deklarowana suma wpłat w czasie 31. finału wyniosła **154 606 764 zł** (przed rokiem: 136 282 325). WOŚP gra pod hasłem „Żyj zdrowo w zdrowym świecie”. Ale przede wszystkim po raz pierwszy gra „dla małych i dużych” – pieniądze posłużą do walki z sepsą, jak szacuje WOŚP, doposażenia w sprzęt diagnostyczny potrzebuje ok. 80 szpitalnych laboratoriów. „Sepsa atakuje człowieka jak ukąszenie żmii – nagle i niespodziewanie – tłumaczył Jerzy Owsiak. – Organizm, broniąc się, wpada w panikę. Jego obrona raz się udaje, innym razem nie. I często kończy się to utratą życia”.

W finałową niedzielę 29 stycznia zbiórki prowadziły **1653 sztaby** (w Polsce i 25 innych krajach), w sieci bank rozbił zaś kanał polityczno-satyryczny Make Life Harder



– jego fani wpłacili na WOŚP **2,67 mln zł**, 300 tys. więcej niż rok temu. W sumie aukcji jest **ok. 200 tys.** – licytacje trwają **do 12 lutego**, ostateczny stan konta będzie znany 31 marca. W akcję włączyli się politycy, sportowcy, twórcy, dziennikarze. Kiedy o tym piszemy, koszulka FC Barcelony Roberta Lewandowskiego jest warta 80 tys. zł (rakietka Igi Świątek poszła za 300 tys.), z aktorem Maciejem Musiałem można jechać na kebab w jego Ferrari za ok. 10 tys. zł, z Magdą Gessler – „połomotać faworki” za 25 tys. Spacer i obiad z Donaldem Tuskiem w Gdańsku wylicytowano za 301 100 zł. Ktoś zapłacił 200 tys. zł za przekazaną przez Agatę

Kornhauser-Dudę fotografię ze Świątowych Dni Młodzieży, która swego czasu krążyła po sieci jako mem, budząc wesołość.

**W**kwestii WOŚP para prezydencka nie gra w jednym chórze z PiS i sprzyjającymi mu mediami, które akcją Owsiaaka tradycyjnie lekceważą albo łżą. Co więcej, w czasie ostatniego styczniowego posiedzenia Sejm przegłosował zmiany w ustawie deregulacyjnej, podnosząc kwoty wolne w podatku od spadków i darowizn. Jedną z poprawek uderza w organizatorów dużych zbiórek – dokonywane przez wiele osób donacje przekraczające łącznie 54 tys. 180 zł byłyby obciążone nawet 20-proc. podatkiem. Rząd tłumaczy, że chodzi o unikanie nadużyć. „Wydałem już dyspozycję Ministerstwu Finansów, żeby niezwłocznie uściślili te kwestie – zreflektował się premier Morawiecki. – Organizacje pomocowe mogą być spokojne, że te rozwiązania w żaden sposób nie wpłyną na ich bardzo ważną aktywność”. Pożyjemy, zobaczymy. Jak wiadomo, Zjednoczona Prawica od wrzutki do puszek woli wrzutki do ustaw. (AŻ)



PREMIERA

zyskaj 2x więcej pamięci oszczędzając do 700zł  
oraz do 3600 zł gwarantowanego zwrotu  
za Twój obecny smartfon

## Seria Galaxy S23



jedna rata  
**GRATIS**



[xkom.me/premiera-galaxy](https://xkom.me/premiera-galaxy)

Promocja trwa od 1.02 do 16.02.2023 r. Warunki i szczegóły w regulaminie, a w zakresie Programu Odkup organizowanego przez Foxway OÜ na [samsungodkup.foxway.tech](https://samsungodkup.foxway.tech). Promocja ratalna obowiązuje od 1.02 do 16.02.2023 r. W ramach promocji możesz skorzystać z bezkosztowego kredytu na zakup produktów. Możesz też uzyskać zniżkę na te produkty o wartości 1/20 ceny produktu. Warunki i szczegóły w regulaminie.



## Czy Putin już zaczął?

**N**a wschodnim froncie widać ożywienie. Rosjanie atakują od Swatowego i Kreminy w obwodzie ługańskim, przez okrążony od miesiąca Bachmut, po Wuhłedar na południowy zachód od Doniecka. To linia długości ponad 100 km. Od dawna rosyjskie działania ofensywne nie toczyły się na tak rozległym obszarze.

Wygląda to na znane z sowieckiej doktryny rozpoznanie bojem, szukanie słabych punktów lub próbę zdezorientowania przeciwnika i odkrycia planu obrony. Zaangażowane dziś siły rosyjskie są za słabe na decydujące przełamanie. Brak uderzeń lotnictwa, rakiet oraz przygotowania artyleryjskiego. Nie widać też, by z głębokiego zaplecza podciągane były jednostki logistyczne, co zawsze jest zapowiedzią poważnej ofensywy. Ale ukraińscy przywódcy znowu dostają z Zachodu ostrzeżenia, że rosyjskie oddziały zbierają się przy granicy i mogą ruszyć lada dzień, najprawdopodobniej z północy – na Sumy i Charków.

Zadaniem Ukraińców będzie odparcie ewentualnej ofensywy Rosjan, a dopiero jako drugi krok – kontruderzenie. Tym razem proporcja sił jest niekorzystna dla Ukrainy. Rosja zgromadziła w trakcie trwającej już pół roku mobilizacji minimum 300 tys. nowych żołnierzy. Z tej liczby tylko kilkadziesiąt tysięcy trafiło do tej pory na front, by utrzymać dotychczasowy jego przebieg. Rosyjski żołnierz jest słabiej wyszkolony i gorzej wyposażony niż rok temu, ale może go być trzykrotnie więcej.

Ukraińska armia też jest dziś liczniejsza, ale – podobnie jak rosyjska – utraciła część najlepszych jednostek. A po rosyjskiej mobilizacji nie będzie mieć wystarczającej przewagi liczebnej na wszystkich kierunkach. Skutki mogą być takie jak przed rokiem, gdy niedociążony przez Ukrainę południowy odcinek starć – wobec konieczności obrony Kijowa – padł stosunkowo łatwo łupem agresorów. Teraz wszystko zależy od rozłożenia sił w Donbasie i odczytania intencji Rosji. Pytanie też brzmi, czy do walki zdążą wejść obiecane Ukrainie zachodnie wozy bojowe piechoty i czołgi. Bradleye już ruszyły z USA do Europy, zaczęło się też szkolenie na Leopardach. Z kalendarza dostaw wynika jednak, że rosyjska ofensywa może wyprzedzić pojawienie się tego sprzętu na linii walk. W najlepszym wypadku Ukraińcy będą mogli użyć zachodniej broni pancernej w kontrataku, a ofensywę Rosjan będą musieli zastopować tym, co mają.

**U**kraina nie żyje jednak tylko wojną. W zeszłym tygodniu na szczycie Unia Europejska-Ukraina w Kijowie prezydent Wołodymyr Zełenski zadeklarował, że jego kraj jeszcze w tym roku będzie gotowy do rozpoczęcia rozmów akcesyjnych z Brukselą. Byłby to kolejny krok na drodze do członkostwa w Unii, po tym jak w czerwcu Ukraina uzyskała status kandydata. Aby jednak rozpocząć negocjacje, Kijów musi spełnić kilka warunków, w tym dotyczących przestrzegania rządów prawa. Ostatecznie na formalne rozpoczęcie rozmów muszą zgodzić się wszystkie państwa Unii.

MARK ŚWIERCZYŃSKI

## Balon demonstracyjny

**C**hiński balon sunący nad terytorium USA miał prawdopodobnie pokazać, że Chiny też potrafią podglądać i podsłuchiwać znad podwórka wielkiego rywala. To może być chińska odpowiedź na wyrafinowane, stosowane przez Amerykę komputerowe metody wywiadowcze, których skalę poznano choćby przy okazji przecieków Edwarda Snowdena sprzed dekady.

Sami Chińczycy upierają się, że zestrzelony w sobotę nad Atlantykiem statek powietrzny był niczym innym jak mało sterownym, zagnanym wiatrem instrumentem do badań meteorologicznych. Siła wyższa zepchnęła go w granice USA i nie należało mu robić krzywdy, nie doszło przecież do rozmyślnego naruszenia granic. Eksperci podpowiadają jednak, że w niektórych dziedzinach balony mogą wyręczać satelity szpiegowskie, słyszą więcej, potrafią sprawdzić rozkład promieniowania. A trasa przelotu prowadziła m.in. nad Montanę



i wyrzutniami pocisków z głowicami jądrowymi.

Amerykanie zarzucają Chińczykom recydywę, podobne przeloty notowano nad USA trzykrotnie za prezydentury Donalda Trumpa i raz za Joe Bidena, ale wtedy balony były nad amerykańskim terytorium krócej i ich obecność uszła uwadze obywateli. Tym razem ci z lepszym wzrokiem widzieli balon gołym okiem, dał się też nagrywać prostym sprzętem i momentalnie stał się obiektem popkultury. Na co dzień głęboko podzielone strony politycznej barykady w USA w sprawach chińskich często mówią zgodnie. I tym razem jednogłośnie zażądały zestrzelenia, co prezydentowi Bidenowi dało okazję, by pokazać, że Ameryka nie jest żadnym tam schodzącym mocarstwem.

Z powodu balona swoją wizytę w Chinach odwołał szef amerykańskiej dyplomacji Antony Blinken. Miał jechać, by łagodzić napięcia dwustronne i poprawić komunikację w sytuacjach nadzwyczajnych. Dialog amerykańsko-chiński jest w kiepskiej formie, narasta spór wokół Tajwanu. Stąd głosy,

że Blinken powinien był jednak jechać, bo za chwilę pojawią się kolejne kłopoty. Nowy przewodniczący Izby Reprezentantów Kevin McCarthy szykuje się do podróży na Tajwan.

**Z**a obecny dołek we wzajemnych stosunkach Chiny obwiniają Amerykę. Pekin gniewnie zareagował na zestrzelenie swojego balona i zapowiedział, że jeśli podobny amerykański pojawi się u nich, to też go zestrzeli. Ale przy okazji wybrzmiała pewna niekonsekwencja. Z jednej strony Chiny tygodniami wcześniej sygnalizowały chęć obniżenia napięcia, bo znów mierzą się z pandemią i w gospodarce liczą na zagraniczne inwestycje. Z drugiej, bawią się w jakieś balony. Według ekspertów ma to wskazywać na podziały w tamtejszym rządzie, jeśli chodzi o politykę wobec USA.

Ocena danych zbieranych przez balon zajmie zapewne tygodnie, w poniedziałek Amerykanie wciąż szukali jego szczątków. Niezależnie od jego prawdziwego przeznaczenia Chińczycy nie mają co liczyć na zwrot wraku. Podobnie jak Amerykanie do dziś nie dostali samolotu rozpoznawczego, który 22 lata temu zderzył się z chińskim myśliwcem i lądował awaryjnie na wyspie Hajnan.



## Suma katastrof

**P**ogranicze Turcji i Syrii dotknęło najsilniejsze trzęsienie ziemi od 1939 r.

Do trwających minutę wstrząsów o sile 7,8 st. w skali Richtera doszło przed świtem w poniedziałek 6 lutego. Kataklizm od razu uznano za katastrofalny, na co wskazywała intensywność trzęsienia, skala zniszczeń i bardzo wysoka wstępna liczba ofiar – w Turcji przekraczająca tysiąc, w Syrii idąca w setki już na początku akcji ratunkowej. Jeszcze tego samego poranka turecki wiceprezydent Fuat Oktay podał, że w kraju zawałiło się co najmniej 1718 budynków. Upadek dziesiątek z nich został sfilmowany przez świadków.

O ile po tureckiej stronie do ratowania ludzi rzucono wszelkie dostępne siły, a szereg krajów zapowiedziało przysłanie wsparcia, to w wyniszczonej wieloletnią wojną domową Syrii brakowało wszystkiego: sprzętu, wykwalifikowanych służb, wody pitnej i miejsc w obróconych w ruinę – także działaniami zbrojnymi – szpitalach. W części regionu



objętego trzęsieniem nie działają struktury państwowe, w enklawach kontrolowanych przez syryjską opozycję cały wysiłek spadł na barki wolontariuszy. Pomoc z zewnątrz może napłynąć, ale jej dystrybucję przejmie rząd w Damaszku, niezainteresowany wspieraniem przeciwników. Uwięzionym w gruzach zagrażały wstrząsy wtórne i pogo-da. W dzień trzęsienia padał śnieg i deszcz, w nocy był kilkustopniowy przymrozek.

**T**urcja leży w jednym z najbardziej sejsmicznie aktywnych regionów świata, w 2022 r. jej służby geologiczne odnotowały przeszło 22 tys. wstrząsów i drobnych trzęsień. Mimo tych warunków nie udaje się utrzymać standardów konstrukcyjnych, które zwiększałyby prawdopodobieństwo odporności budynków na wstrząsy. Przeciwnie, powszechne jest stawianie bez projektu, pozwoleń i norm, w przypadku trzęsienia ziemi takie prowizoryczne zabudowania upadają jako pierwsze. Ich powszechność była jedną z przyczyn wysokiej liczby ofiar trzęsienia z 1999 r., gdy pod Stambułem zginęło ponad 17 tys. osób.

## Gdzie duzi się biją

**W**eszłym tygodniu Komisja Europejska zaproponowała radykalne poluzowanie zasad pomocy państwowej dla zielonego biznesu w UE. To odpowiedź na wart prawie 400 mld dol. amerykański plan pod nieco mylącą nazwą Ustawa o Redukcji Inflacji (IRA), który jest de facto największym od dekad pakietem subsydiów i zwolnień podatkowych dla sektora zielonych technologii, a w szczególności – dla producentów aut elektrycznych. Ta wymiana ciosów może być początkiem transatlantycznej wojny handlowej.

Amerykański plan IRA jest sprzeczny z zasadami Światowej Organizacji Handlu (WTO), które – w imię uczciwej konkurencji – zabraniają ostentacyjnego wspierania biznesu ze względu na miejsce produkcji. Waszyngton przekonuje jednak, że tej zasady od lat nie przestrzegają Chiny, więc Ameryka nie czuje się zobowiązana i za pomocą subsydiów ściąga już do kraju m.in. produkcję

chipów. Komisja Europejska uważa jednak, że amerykańska IRA dyskryminuje europejskie firmy i z czasem wymusi na nich przenoszenie produkcji za Atlantyk.

**O**stateczny kształt europejskiej odpowiedzi będzie jeszcze negocjowany podczas szczytu Unii 9 i 10 lutego. I tu z kolei rodzą się obawy o złamanie zasad uczciwej konkurencji wewnątrz Unii. Największymi zwolennikami silnej reakcji na działania Ameryki są Francja i Niemcy. Jednocześnie oba te państwa najbardziej skorzystały na wcześniejszych luzowaniach unijnych zasad pomocy państwowej: najpierw w związku z pandemią, a ostatnio – w reakcji na wysokie ceny energii. Mniejsze państwa Unii alarmują, że Paryż i Berlin – pod pretekstem walki z amerykańskimi subsydiami – tak jak Amerykanie chcą teraz wymusić przenoszenie do nich produkcji, tyle że w ramach Unii, co oczywiście podważa sens wspólnego rynku. Tak czy inaczej, idea sprawiedliwej konkurencji właśnie odchodzi na emeryturę.



ILUSTRACJA ARKADIUSZ HAPKA

## Szewach Weiss 1935–2023

**G**dy na świecie pytają mnie o Jedwabne, przypominam, że w tej samej Polsce były także inne stodoły. Stodoły, w których Polacy z narażeniem życia przechowywali Żydów. Sam jestem człowiekiem z takiej stodoły – mówił kilka lat temu w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”. 3 lutego w Tel Awiwie zmarł Szewach Weiss, były przewodniczący Knesetu i ambasador Izraela w Polsce.

Urodził się w 1935 r. w polskim Borysławiu, dziś w Ukrainie, gdzie jego ojciec prowadził sklep spożywczy. W czasie wojny wraz z bliskimi był ukrywany przez polskie i ukraińskie rodziny. Wiele miesięcy spędził, śpiąc w skrytce między ścianami, przygotowanej przez ojca w sklepie. W 1946 r. wyemigrował do Izraela, gdzie był doskonale zapowiadającym się lekkoatletą. Po studiach został profesorem politologii na uniwersytecie w Hajfie. Od początku był związany z lewicową Partią Pracy – najpierw jako radny Hajfy, a potem poseł do Knesetu i jego przewodniczący w latach 1992–96. Uczestniczył w rozmowach pokojowych z Palestyńczykami w Oslo. W 2000 r. jako przewodniczący Rady Jad Waszem gościł Jana Pawła II podczas wizyty w Jerozolimie.

W latach 2001–03 był ambasadorem w Warszawie. Brał aktywny udział w polskiej debacie publicznej, często tłumacząc Polakom Izrael i Polskę światu. Szczególnie że na okres jego misji przypadło m.in. ujawnienie zbrodni w Jedwabnem. Był wielkim orędownikiem polsko-żydowskiego dialogu. Prezydent Andrzej Duda uhonorował go najwyższym polskim odznaczeniem – orderem Orła Białego. Szewach Weiss został pochowany na Wzgórzu Herzla, narodowym cmentarzu Izraela, obok Goldy Meir i Icchaka Rabina.